



# Z ZESZYTÓW PANA ANDRZEJA

## Andrzej Frydecki

urodzony 22 października 1948 roku w Czerwoncu. Rozpoczął karierę w Górniku 23 Chwałowice. Po fuzji z RKS Górnik Rybnik powstał KS ROW Rybnik, w którym kontynuował karierę aż do jej zakończenia w 1982 roku. Później zajął się trenerką: prowadził juniorów, a następnie pierwszy zespół ROW. Po dłuższym rozbracie z piłką pod koniec lat 90. prowadził Iskrę Rowień, a następnie GKS Pierwszy Chwałowice. Od 2003 roku pracuje w KS Energetyk ROW Rybnik, gdzie był drugim trenerem, a w 2006 roku w ośmiu meczach samotnie prowadził drużynę. Obecnie pełni w rybnickim klubie funkcję menedżera. Z żoną Sylwią i córką Mają mieszka w Żorach. Jego syn, Filip, jest trenerem juniorów Energetyka ROW.

## LUKASZ KOZIK

**S**ezon 1970/71, w którym piłkarze rybnickiego ROW grali w I lidze, zakończył się dla nich sporym rozczarowaniem. Po rundzie jesiennej zielono-czarni zajmowali wysoką, czwartą, lokatę w tabeli. Niestety runda rewanżowa przyniosła katastrofę, bo jak inaczej nazwać zdobycie zaledwie siedmiu punktów i spadek na przedostatnie miejsce? ROW zagrał drugi raz w swojej historii w najwyższej klasie rozgrywkowej i po raz drugi nie zdołał się w niej utrzymać. Do sezonu 1971/72 rybniczanie jednak przystępowali w II lidze bez poważnych osłabień, więc mogli liczyć na szybki powrót do grona pierwszoligowców.

Ekipe z ulicy Gliwickiej opuściło pięciu graczy. Właściwie jednak tylko o Henryku Broi można powiedzieć, że był podstawowym graczem ROW, ale w lecie postanowił opuścić nasz kraj i osiedlić się w Niemczech. Jan Kłosek po rozegraniu jednej rundy, zimą wrócił do Unii Racibórz, Norbert Gerlich w lecie zasilił Spartę Zabrze, Jerzy Mrowiec Metal Kluczbork, a Władysław Gładysz wrócił do Odry Wodzisław. W ich miejsceściągnięto niespełna 18-letniego Edwarda Lorensa z Promienia Żary oraz dwa lata starszego Stanisława Sobczyńskiego ze Skawy Wadowice. Obaj początkowo grali w rezerwach ROW, by po kilku latach stać się gwiazdami rybnickiej drużyny. Krótki epizod w pierwszej drużynie zaliczył w sezonie 1971/72 Edward Łożyński z Walki Zabrze. Ekipe z Rybnika uzupełniło też kilku wychowanków, grających wcześniej w drużynie rezerw bądź w juniorach: Franciszek Kaczmarczyk, Edward Szynol, Czesław Bugdoł i Henryk Wita. W rundzie wiosennej do zespołu dołączył również Witold Szyguła, bramkarz Zagłębia Sosnowiec. Do końca sezonu przegrywał on jednak rywalizację z dotychczasowymi

wymi golkiperami ROW i szansę na debiut w barwach „Przykopy” dostał dopiero w ostatnim meczu sezonu. Później za to został podstawowym bramkarzem rybnickiej drużyny. Przed sezonem 1971/72 nastąpiła również zmiana na stanowisku trenera. Edwarda Jankowskiego zastąpił Teodor Wieczorek, prywatnie ojciec Henryka, gracza ROW.

## falowe ataki rybniczian

Pierwszym rywalem naszych piłkarzy był Star Starachowice. Rybniczanie w tym meczu wystąpili w składzie: Franciszek Pelczar – Tadeusz Śmietana, Ryszard Kamiński, Paweł Konsek, Henryk Wieczorek, Józef Gach, Gerard Pawlik, Franciszek Kaczmarczyk, Henryk Zdebel, Eugeniusz Lerch, Andrzej Frydecki. „Po raz pierwszy w kasach stadionu Staru zabrakło biletów dla wszystkich chętnych” – czytamy na wstępie relacji z tego pojedynku w zeszycie pana Andrzeja. Już w 15. minucie nasi piłkarze mający „przewagę w zakresie wyszkolenia technicznego” objęli prowadzenie po celnym trafieniu Gacha. W 77. minucie na 2:0 podwyższył Lerch i wydawało się, że już nic nie odbierze zwycięstwa rybnickiej drużynie. Tym bardziej, że „bohaterem meczu był bramkarz ROW Pelczar, który popisywał się ekwilibrystycznymi paradami broniąc wiele bardzo groźnych strzałów”. Po stracie drugiego gola „Star zaatakował z istną furją” i sześć minut później było już... 2:2. Więcej goli w tym „szybkim i bardzo emocjonującym” meczu już nie padło. Takim samym wynikiem zakończyło się spotkanie 2. kolejki, w którym ROW podejmował przed własną publicznością Motor Lublin. Identycznie, jak w pojedynku ze Starem, także i teraz rybniczanie prowadzili 2:0, ale nie potrafili zgnać całej puli. Oba gole dla popularnej „Przykopy” po asystach Jerzego Szulika zdobył Gach. W meczu tym w barwach ROW zadebiutowali Bugdoł i Szynol (zastąpili Śmietanę i Kaczmarczyka), a na bramce zamiast Pelczara stanął Kazimierz Kędzior. Tydzień później nasi piłkarze pojechali do Katowic zmierzyć się z drugim spadkowiczem z I ligi, miejscowym GKS. Trener Wieczorek dokonał sporych zmian w wyjściowej jedenastce. Po raz pierwszy w tamtym

sezonie na murawę wybiegli Józef Golla i Józef Skóra, do bramki wrócił Pelczar, na obronę Śmietana, a w ataku Frydeckiego zastąpił Szulik. Efekt znów był połowiczny. Wprawdzie „rybniczanie rozpoczęli z takim impetem, że wydawało się, iż rozniosą przeciwnika”, ale nie przyniosło to żadnej bramki. Z biegiem czasu gra się wyrównała i tuż przed przerwą gospodarze wyszli na prowadzenie. Po zmianie stron inicjatywę znów odzyskali nasi futboliści, czego skutkiem był gol Lercha dający rybnickiej drużynie kolejny remis. W czwartej kolejce ROW wybrał się do Gliwic na pojedynek z miejscowym Piastem, w barwach którego grał Franciszek Smuda, dzisiaj trener dobrze spisującego się w europejskich pucharach poznańskiego Lecha. Po raz pierwszy w tamtym sezonie na murawie pojawił się Ryszard Błachut. Po pierwszej nudnej połowie, druga rozpoczęła się od „falowych ataków rybniczian”, czego efektem był gol Pawlika. Od tego momentu nasi piłkarze grali na utrzymanie wyniku, ale „ich nadzieje na wywiezienie dwóch punktów rozwiął Molenda, który po solowym rajdzie, pięknym strzałem pod poprzeczkę, ustalił rezultat spotkania”. Aż do 5. kolejki kibice w Rybniku musieli czekać na zwycięstwo swoich pupili. ROW podejmował AKS Niwka i po niezbyt ciekawym widowisku pokonał rywala 3:0. Już po czterech minutach było 2:0, a oba gole padły po błędach bramkarza przyjezdnych. Pierwszego zdobył Lerch, a drugiego Pawlik. Wynik spotkania w 74. minucie ustalił w swoim stylu strzałem z około 25 metrów Kamiński. ROW w tym meczu wystąpił w składzie: Pelczar - Konsek, Golla, Kamiński, Wieczorek, Gach (Błachut), Pawlik, Skóra, Zdebel, Lerch, Szulik (Frydecki).

## fotel lidera

Tydzień później rybniczanie, do których podstawowego składu wrócili Śmietana i Szynol, wywieźli cenne dwa punkty z Bydgoszczy. W pierwszej połowie meczu z miejscowym Zawiszą ROW zdobył wyraźną przewagę, ale zawiadła skutecznością. Po zmianie stron groźniejsze sytuacje do zdobycia gola mieli gospodarze. Jedyną bramkę w meczu strzelili jednak rybniczanie,